

NAŠA NIWA

Hod VII.

5 (18) studnia (janwara). 1912

№ 1.

„Naša Niwa“

Heta lustro duży, dumak i patreb Biełarusi.

U 1912 hadu usim hadawym i poŭhadawym padpišcykam Redakciji razasłaŭ, jak biezplatny prydatak, „Biełaruski Kalendar“ na 1912 hod, a u praciahu hodu padpišcykam razasłaŭca ješče kolki inšych cikaŭych i karysnych kniżak. Cena s pieresylkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaj: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Usie kamu doraha i blizka sprawa życia i adradžeńnia Biełarusi i biełarusou, wypisywajcie, czytajcie i šyreie biełaruskuju hazetu „Našu Niwu“.

1812—1912.

Hety Nowy—1912—Hod mnohaŭ paminoŭ prynosić z saboj. U nas je żywie pamiać ab tym, «jak francuska siła z za Niomna nastupiła» i jak ahamadnaje wojsko Napoleona, zbierając z dwianadcaŭ nacij, prachodziło praz naš kraj, kirujučysia na Maskwu, a pośle—wierčajučysia—krok za krokiem adstupaloŭsia pad naciskam rasiejcoŭ. Było heta roŭna sto hadoŭ tamu nazad...

Kožnaja wajna—heta wialikaje nieščasćcie jak dla nacij, katoryje miż saboj wajujuć, tak i dla tej staronki, ŭ jakoj wajna idzie. Mnoha biady i hora pryniesła z saboj našemu kraju i wajna s francuzami. Heta ŭ tyje sotni tysiać ludziej, katoryje hramadami prachodzili praz našy wioski i harady, pawinny byli u nas prakarmić, znajści tutaka pażywu i dla siebie, i dla swaich kaniej i t. d. Pašla kożnaho pierachodu wojska puścieli świrni i chlawy wiaskowye, puścieli i wioski, a ŭ chatach sielanskich doŭha čutny byli narekańnia i plać.

Mnoha blaŭhoha spaznaŭ tady naš narod. Zdawaloŭsia, što ŭsia historyja jaho pawinna pawiarnucca zuszim u druhi bok; to iznoŭ u adzin dzień usio nowaje zmienialoŭsia na daŭniejšy ład. Nia hledziać na heta, my jak żyli, tak i astalisia żyć. Świeżyje mahiły pazarastali trawoj; u kleci i świrnie nowaje dabro zawiałoŭsia; ab starych kryŭdach pamiać asłabieła... I ŭsia taja bura-nawalnica, što pralacieła nad našaj staronkaj, što—zdawaloŭsia—mahła ŭsio życie naše pierewiarnuć uwierch dnom, pakinuła śled adno ŭ kazkach-hutarkach starych ludziej, u pieśniach dy wieršach narodnych.

Heta—nia dziwo: chto znaŭe historyju roznych narodoŭ, toj wiedaje, što jana nia robicca ŭ adzin dzień. Życie nia moŭe zrazu kruta zwiarnuć z swajej darohi: sotni pryčyn kirujuć jaho ŭ toj, ci inšy bok, darohu jamu wyznačajuć stalećcia, i, nia hledziać na tyje bury, što nienackam naletajuć, życie—heta šeraje, štodziennaje życie ciaće dalej tak sama, jak i pierš ciakło. Z drobnych cehlin składaŭca wialikaja bućoŭla historyi narodoŭ i hasudarstw, i tolki takaja bućoŭla bywaje mocnaja.

1812—1912. Staŭlajućy poboć hetyje dwa hady rodzicca dumka-pytańnie: ci hety rowy hod nia sulie nam iznoŭ tej nawalnicy, što razbušewaloŭsia sto let tam nazad nad usiej Eŭropaj, i zakranuła ŭsie nacii?—«Ciażkije, čornyje chmary sabralisja nad Eŭropaj—kaŭe byŭšy francuski minister, Pišon.—Dobra budzie, kali z ich wyjdzie tolki jakaja niewialikaja wajna».

Pašla wialikich wojn časta pieremieniajuca hranicy hasudarstw, časta adna dzierŭawa zachopliwaje čużyje ziemli i t. p. Ale celnyje narody, što na tych ziemlach żywuć, ad hetaho jšče nia hinuć: tolki dola ich časam zmieniaŭca. Narody hinuć nie ad nawalnicy, a tady, kali ŭ ich nima ŭžo żywoj siły—taho kłoku, što z ziarnia ci wyhaniaje rašlinu,—hinuć ad unutrenaho razwaŭu. Heta pawinny pamiać usie, pawinny wiedać i my, biełarusy. Našy siły jšče nia duŭa wialikiye: my woš-woš tolki prabudziłisja, pačali paznawać, chto my takije, prystupili da raboty dzieła zbudawańnia nowaho życia. My jšče tak nidaŭna stali razwiwać toje, ŭ čym siła i moc koŭnaj nacii: swaju nacionalnuju kulturu. My jšče nie zuszim uciamili, što, nia hledziać na ŭsielakije razdziely, sporki i swarki, ŭsie biełarusy—heta rodnyje braty, heta adna siemja,—što 9-miljonnaja hramada raskinutych na wializnym abšary biełarusou—heta adzin sucelny narod.

Unutrenaja kulturnaja siła, mocnaja nacionalnaja šwiedomašć—woš aruŭŭe, katorym my zmoŭem baranicca ad tych niahod, jakije mo niasie nam budućyna. I ciapier, kali strach pierad wialikaj wajnoj nie daje spać diplomatam usich dzierŭaŭ my swaje siły pawinny addawać na toje, kab hetkaje aruŭŭe wykawać. Da takoj raboty s pačatkam nowaho hodu kličem usich, kamu na serey laŭŭe dola biełaruskaho narodu.

Z zahranicy.

Rasiejskaje wojsko, katoraje było pasłano ŭ Persiju dzieła abarony rasiejskich paddanych, spaŭniaje swaju zadaču. U Tawryzie ŭa pryhaworu wajennapalewoha suda pawiešeny kolki ludziej, katorych winawacili ŭ tym, što jany napadali na ruskich. Saŭdaty ŭżarwali dynamitami 4 damy persoŭ, s katorych niechła strelaŭ u rasiejskaje wojsko. Hetak dumajuć prymusić perscoŭ šarawać ruskich i Rasieju. Ale badaj—što taki sposab karyści nikomu ni dasć: jak pawiedamlaŭe hazety, u persidskich baŭnicach raskłieny proklamacyi, katoryje kliču usich persoŭ da paŭstańnia prci rasiejcoŭ.

Užo z hetaho widać, što sprawy Rasiei ŭ Persii iduć nia lišnie hladka. «Hob. Bp.» užo daŭno dawodzić, što Rasieja pawinna tyła zabrać pad swaju ruku tuju časć Persii, katoraja bliŭŭe da Rasiejskaj hranicy—(paŭnočnuju), a tady Arhlia umacawałasia-by u paŭdziennaj časći, što sumieŭna z Indijej. Ale ciapier još ješče i treći achwotnik da Persidskaj ziemli: heta—tur-

ki. Apošnimi časami jany pamalenku, krok za krokiem zalezali ŭ Zachodniuju časć Persii, a ciapier, kali ab razdzieli Persii hukajuć zuszim atkryta, Turcija manicca z hetaho skarystać. Zdaŭca, što z Italijej turki skora zrobiać zhadu, a kali im i prydziecca adrečysia ad Trypolisa, dyk dumajuć pakryć stratu swaju časťkaj Persii.

Wiedama, pry hetkaj dzialidźbie biez swarki nie aboŭdziecca. Razduć-ŭe hetu swarku parupiacca druhije dzierŭawy. Na pieršym planie tut staie Niemiecčyna i jaje chaŭrusnica Aŭstryja. Ješče nidaŭna aŭstryjski naslednik rychtawoŭsia da wajny z Italiej; ciapier šmat kaŭoŭ ab wajnie z Rasiej, proci katoraj naslednik ničoha ni mae i katoruju praročać, jak tolki pamre ciapierašni aŭstryjski imperatar, užo nadta stary—Franc Jozep.

Dla wajny patrebny zaŭsiahy hrošy. Biez ich—ničoha nia zrobiš. I Aŭstryja užo daŭno rupicca ab toje, kab pażyć hrošy u Francii. Ale Anhlija, katoraja ciapier s francuzami żywie ŭ chaŭrusie, skazała francuskuju prawicielstw, kab aŭstryjakam hrošy nie dawać. Dyk tut iznoŭ niemcy skosa pahladajuć na Anhliju. Chacia niemiecki imperatar i zawieraje, bytcym jon wialiki pryjacieli Anhlii.

Adnym słowam, usie ŭsiami niezadowoleny. I dosi adnej iskry, kab razhaŭelasia wialikaja eŭropejskaja wajna. Woš tej iskry ŭsie i čekajuć. Ci dasć jaje Persija, ci Bałkanskie hasudarstwy, ci mo zalacie jana aŭno s Kitaju, niet wiedama. A ŭ Kitaj pałaŭnie nie duŭa cikaŭaje: tam ciapier još dwa urady—dŭwie ŭlaści. Adna časć ahamadnaho hasudarstwa užo abjawiła siabie respublikaj i wybrała sabie prezydenta—doktora Sun-Jat-Sena; druga jšče padwlastna staromu bohdychanu. Miŭ abodwymi prawicielstwami idzie zmahańnie, idzie wajna, ale ŭžo blizka napeŭna moŭna skazać, što rewołucionierj pierewajuwajuć. Časć ŭe Kitaju—prawincija Monholija—zuszim addzieliłasia ad rešty hasudarstwa i wybrała sabie swajho bohdychana. Woš, rasiejski urad, katory zdaŭna paddzierŭywaŭ rasiejski handel u Monholii, starajecca umacawać swaju siłu ŭ nowaj dzierŭawie, a na heta iznoŭ ni nadta achwotna prystanie Kitaj i inšyje eŭropejskije basudarstwy, dyj Ameryka i Japonija. I z hetaho boku tak sama niet wiedama, što pryniasie 1912 hod.

H. B.

Hoład u Wialikarasiei.

Karespandent hazety „РБЧБ“ Konduroškin jeŭdzie ciapier pa hałodnych huberniach i pryhladaŭca da tej biady, jakuju ciarpić wielikarus muŭyk. Jon dumajeć, što hasudarstwo pawinna macniej pamahajeć u wialikaj narodnaj biadzie. Na pieršy pahlad u wioscy nie widać hołada, ludzi pracujuć, chodziać u hości, u cerkwu, a kali prajedzieš kolki sot wiosak, dy ješče zakinućtych i dalokich, to znajdzieš ludziej katorym užo nima čaho jeści i jany chwarejuć u pamirajuć ad niechwaŭta charčoŭ. Swoj chleb majuć nia bolš jak 10 chat s sotni, a druhije kuplajuć chleb, a kab kupić treba mieć hrošy, a kab dabyć hroš, muŭyky: rasiejskije, baškiry, niemcy, kazaki, „roznačyncy pawinny pradawać kaniej, karou, awiec, nawat

platy, zbruju, adzieŭ. A apošnije časy, nawat ziamlu, a biez ziamli muŭyk užo nie muŭyk. Skacina pačala zwodzicca užo letam ad sušy. U siale Kočerdyku Čelabinskaho pawietu stali dochnuć z hoładu koŭni, karowy. Kali karowie rasparywali brucha, to znachodzili ad 5 da 17 funtoŭ čystaj ziamli. Cena na skacinu małaja: u 5, 10 nawat 20 razoŭ mienšaja, jak zaŭsiahydy; koŭ ad 4 rub. da 15 rub; dojnaja karowa ad 7 r. da 20 rub. Trećiuju časć skaciny užo pradali, a da wiasny ješče pradacca i zdochnie šmat. S čym wiasnoj chlebarob začnieć haspadarku? Iduć wiestki z usich hubernij hałodnych, što šmat učastkoŭ ziamli wiekawiečnyje ziemiłaroby pradajuć, nie majuć čaho jeści. Naprykład u s. Moršy Nikoľ. p. Samar. hub. 63 chaty pradali 57 nadzieloŭ pa 8 dziesiacin, koŭny nadziel za 150 rubloŭ. Hety kawalki ziamli, što jany adrezali ad swaich šnuroŭ da wiasny zjaduć. 10 chat pradali usiu ziamlu da čysta. Dy apyć taho 18 nadzieloŭ addany u zastat.

„Siachonnia ješče s 10 pradadnuć, kazali muŭyky z žalem; sabraŭšysia hramadaj kala wołasci u s. Maršy—pamirać nichto nia choće“!

Ruplajuć bahatyje muŭyky. Pa druhich wioskach u adnym wielikaruskim siale bahaty sielski muŭyk, majuć kramu i poŭnyje kleci dabara, a, značyć, zachapiuśy słabiejšych muŭykoŭ u «kulak», skupiŭ kala 1000 dzies. ziamli.

Z Nowym Hodam.

Z Nowym Hodam wiesialisia,
Biełaruski lud!
Z Nowym Hodam pašyrsia,
Hramadzianski trud!
Z Nowym Hodam zakrasujsia
Ščasna, naš narodzie,
Lichaŭ. hore adstupisia
Ŭ hetym Nowym Hodzie!
Z Nowym Hodam miľaj hościaj
Prosta, jak na dziwa,
U koŭnaj chaci i ŭ pałacy
Budź ty, Naša Niwa!
Z Nowym Hodam pračwitaj Ty,
Biełarus šwiataja;
Z Nowym Hodam nas spatkaj ty,
Dola udataja...
Z Nowym Hodam, hramadzianie,
Mnoha siľ waźmicie,
Našu mowu, našu pieśniu
Miŭ ludźmi šyryciel..

Bronisława Swiderskaja.

Atkaz na nowahodnije „pawinšawańnia“.

Usim wiedama, što biełarusy nikoli nie napadali i nie napadajuć na druhije nacii: jany ŭsich roŭna šanujuć, nia hledziać na toje, ci heta budzie ruski, ci palak, litwin, ci żyd. I dziwa: za heta biezupynna łajuć nas jak rasiejskije, tak i polskije nacionalisty! Roznyje Sołoniewiły i ŭsia ich čełtra nazyŭajuć biełaruskuju hazetu „polskaj“, bo jana nie ckuje biełarusou na pałakoŭ; „Przyjacieli“, „Kurjer Litewski“ dawodzić iznoŭ, bytcym heta „rasiejskaja intryha“. Woš, na nowy hod „Съвер. Зап. Жизнь“ šle nam takoŭe zadahńnie:

„Našaj Niwie“: „dobra nawučycca polskaj mowy i pierajści na łaciński śryft“.

Żart duży „razumny“! Zatoje „Kur. Lit.“ biez żartu „pawinšawaŭ“ biełarusi: bačuć, što sumlennye palaki šanujuć „Našu Niwu“, bo wiedajuć, što jana nikoha kryūdźić nia choće, „Kur. Lit.“ u swajej nowahodniaj staćci starajecca zrabieć nam *prowokaciju*; niahodnaj brechnioj choće prymusić nas wystupić wostra proci palakoŭ, a pośle budzie kryčać na ŭwieś świat: „hładzicie, biełarusy lajuć palakoŭ, dyk nichaj kożyn palak starajecca zacisnuć, zapynić biełaruski ruch“!

Woś što piše „Kur. Lit.“:

„Nie spyniajucca próby zawiaści rasijskiju mowu zamiesta polskaj u daŭatkowym naboženstwie ŭ kaściołach. I ciapier tutaka damahajucca ŭžo nie rasijskaj, a biełaruskaj mowy. Ale hetyje žadańnia wychodzić ad ludziej, katoryje u školach nijakich prawoŭ biełaruskaj mowie dawać nia choćuć, — značyć, jasnaja reč, što paddzieržka hetaj mowy — nia ščyraja, što sprawa jdzie ab toje, što pośle lańčej budzie pamaleńku biełaruskiju mowu zamianić rasijskaj. Biezupornyje damahańnia ŭ hetym kirunku niepakojać narod, katory krepka prywiazan da našaho kaścioła, jaho abrađaŭ i zwyčajoŭ“.

Ciomny čelawiek, čytajuć hetyje słowy, može padumać, što heta nie biełarusy žadajuć malicca pa biełarusk — u swajej rodnaj mowie, a... rasijskaje prawićelstwo! I hetuju brechniu pazwalaie sabie pišać hazeta, katoraja tak nidaŭna drukawała atčoty z Haŭdarstwienaj Dumy i Sawietu, dzie prawićelstwienyje partii jasna wystupili proci biełaruskaj mowy, proci taho, kab pa biełarusku wučyć našych dzieciej relihii i t. d.!

A ŭ kancy nowahodniaj staćci „Kur. Lit.“ kliče ŭsiech palakoŭ „baranić swaje zakonnyje prawy ćwiorda, używajuć dzieła hetaho ŭsiech sposaboŭ, na jakije pazwalaie zakon“. Jakije hetyje zakonnyje prawy — žadać lohka: heta — *prawa apalačywać biełaruskoŭ praz kaścioł, nieadpuskać tudy biełaruskaj mowy zamiesta čužoŭ i niezrozumiełaj dla ich polskoj*.

Ci nowahodniaja staćcia „Kur. Lit.“ nia jość napasć na biełaruskoŭ? Ci nie jasna kliče „Kur. Lit.“ palakoŭ da wajny z biełarusami? Ci hetaj začepkaj nia choće hazeta zbudzić u biełaruskoŭ nienawisć da palakoŭ — tak sama, jak heta robić „Свв.-Воп. Жизнь“, — a tady pierekanać usich palakoŭ, što biełaruski ruch jany pawinny zwajewać? Tak! pastupak na ŭsim świecie nazywaecca *prowokacija*. Jakoje ziarnie pasieješ taki i umałot budzie. A polski narod s pahardaj hłanie na hetu „rabotu“ „Kur. Lit.“ i t. p. I my nie winšujem polskaho narodu s takimi „zastupnikami“!

H. B.

Što robieca u Polšcy dla padniaćcia sielskaj haspadarki i damowaho remiešća pa wioskach.

Pakul druhije nacii u Rasiei čekali bolšych prawoŭ, katoryje im bycymto niechta pawinien dać, a tady ŭžo jany zbiralisia pracawać dla hramadźianstwa i zajmacca małymi sprawami štodziennaho žyćcia, — u Polšcy ščyrje hramadźianie cicha ŭzłaziła za padniaćcie kultury polskaho mużyka. Jany dobra uciamili, što kali sam sabie nie pamože, dyk i nihto tabie nie pamože, skolkim ty ni čekaŭ. I lepšyje polskije ludzi paniašli dla narodu swaje achwiary — čto pracaj, čto hrašyma.

Polšča Rasijskaja — (taja časó jaje, što pad Rasiiej) zajmaje 2.216 kwadratnych mil, žycieloŭ maje kala 12 miljonuŭ, a Biełarus z Litwoj zajmaje kala 4.000 kw. mil, i żywie ŭ joj bolš za 12 miljonuŭ ludziej, najbolš ziemleroboŭ. Ale-ż u Biełarusi nima zsum wyšejšych škol, a u Polšcy ich try: uniwersytet i politechnika u Wařawie, dy Sielska Haspadarskaja akademijska u Nowoaleksandryi (Puławach). My majem usiaho adnu siaredniuju školu sielskaj haspadarki u Horyhorach, Mohil. hub., dy ješće adkrywa-

jecca nowaja ŭ m. Kiejdanach Kowien. h., niŭžyje haspadarskije školy u Biełarusi jość tolki ŭ Marinaj-Horey, Minsk. hub., u Woronieču, Wilensk. hub. Dziśn. paw., prywatnaja škola aharodnickaja ŭ Wilni, kursy aharodnictwa i mlečarstwa ŭ m. Kabylnikach, Wilensk. hub., dyj u Małodowie (m. Motol) Hrodziensk. hub. škola haspadarŭ (Skirmuntowy). Woś i ŭsio. A ŭ Polšcy niŭžyje školy dla nawuki, potrebnaj ziemlerobu, rastuć za apošni čas, jak hryby. Jość tamaka 100 drobnych haspadarskich supolak; dla adnych tolki dziećciat jość dziesiać škol, u katorych wučać damowaj babuskaj haspadarki i tkactwa. Praz ich prachodzić što-hod kala 350 čelawiek dziećciat. Jość ješće hetakije školy: škola ekanomak — na 40 wučenic; škola haspadarki dla panienak u Chylićkach pad Wařawaj; škola wučonych aharodnikoŭ i pčelaroŭ u Wařawie; čatry školy dla nawuki ab hadoŭli dzieciej; dźwie školy wučycielnic; dźwie dla „babak“; čatry školy, dzie wučać plaści karunki; škola wyrabu muzikoŭ; piać haspadarskich kursuŭ dla chłopcoŭ; try školy koŭškarstwa i try — tkactwa tak sama dla chłopcoŭ; dźwie školy dla wyrabu cacak, dźwie — krawiectwa i t. d. I ŭsio heta robieca pracaj prywatnych ludziej.

Naš kraj šmat babaciejšy za Polšču i ziamloj i lesam, a tym časam nam da jaje i raŭnawacca niehał. Može b i u nas znajšlisia ludzi i hrošy dla hramadzkaj raboty, ale tut wialikuju pieraškodu robiać našy palityčnyje warunki... Tutejšyje polskije pamiešcyki ni nadta choćuć pamahać školam, bo — kažuć — jany buduć wučyć pa rasijsku; iznoŭ že i tutejšyje rasiiejcy nia duŭa achwoćy padpuskać palakoŭ da škol, majučy na uwazi ich achwotu k polšćynie... Sprawa praz „palityku“ staic na miejscy.

U Polšcy, dzie i muŭžyki i pany — ŭsie palaki, dla hetkaj palityki nima zsum miejsca. Tam palakam dla swaich že palakoŭ pracawać lohka. A u nas sielanie — heta biełarusy, pany — inšaj nacii; woś, bahata s tutejšych palakoŭ jeduć z našaho kraju u Polšču i tam pracujuć dy hrošy swaje dajuć na rabotu dzieła razwićcia polskich sielan. Takim ludziam zdajecca, bycym u Biełarusi im nina jak pracawać!

U Biełarusi treba pracawać dla biełaruskoŭ i pa biełarusku; heta — pawinašć koŭnaho, nia hładziać na toje, ci jon rasiiejcy, ci palak, kali tolki jon żywie na Biełaruskaj ziamli, jeśće chleb, katory zbirać dla jaho ruki biełaruskich sielan. Jak u Polšcy ŭsie praŭdziwyje hramadźianie swajho kraju razwiwajuć kulturu polskaho mużyka, a ŭ Rasiei — ruskaho, tak sama u Biełarusi kożyn, čto lićyć siabie hramadźianinam našaj staronki, pawinien razwiwac *kulturu biełaruskaho mużyka*, pracawać dla jaho i wučyć jaho pa biełarusk. Kali-b usie heta zrazumieli, dyk swaich hrošej nie wywozili-by ad nas i swajej pracaj zrabili-by toje, što i naša staronka čutka razwiwata-sia by i bahacieła, jak Polšča. Treba tolki, kab našy intelihienty i zamoŭnyje ludzi pakinuli zajmacca polskaj, ci rasijskaj „palitykaj“, a ščyra parupilisia-by ab doli taho narodu, miŭ katorym żywuć.

A.

Supolnaja arenda ziamli u Italii.

U Italii, jak wiedama, 2—3 dzieśiatki hadoŭ tam, ŭsia sielanskaja haspadarka tak sama kulhała, jak u nas ciapier. Ale bieda — bieda praŭdziwaja uskorašoi nawučyła italjanskich chlebaroboŭ rozumu. Zrazumieli jany, što tolki supolnaja hramadźianskaja praca moŭže pastawić ich na nohi. I jany nie abmylisia, Kooperacii — supolki praz karotki čas zrabili toje, čaho nawat pry wialikaj pracy pa asobku nie dabilisia-b, badaj, i praz sotku ha-doŭ. Ciapieriešniaja sielanskaja haspadarka italjancoŭ lićycca adnej z najlepšych (Defalna pišałosia a joj u № 36 „N. N.“ 1909 h.).

Ješće cikaŭniejšaja sprawa — heta supolki na arendu ziamli ŭ Italii. Pieršyje hetkije supolki pakazalisia ŭ 80-

ch hadoch minulaŭo wieku, ale tady było ich ješće zsum mała i slaba arhanizawany; i tolki praz hadoŭ 10 sprawa supolak naładziłasia i stała wialikaj padmoŭaj dla ŭsiech biadniejšych pracadnikoŭ na ziamli. Spierša zarhanizawaliśia supolki tam, dzie byli lišnije raboćyje ruki, a raboty było niechwat; u poŭnočnaj Italii — ŭ woblaści Redžo-Emilija, i ŭ Sycylii, i hetkim paradkam biadniejšym dali ŭ ruki kawalak chleba.

U Sycylii, naprykład, wialikije abšary ziamli prynaleŭać da panoŭ, katoryje sami haspadarkaj nie zajmajuca, a addajuć swaje dwary ŭ arendu. Arendary-kapitalisty, zachapiuŭ hetyje abšary ŭ swaje ruki, tak sama nia choćuć sami pracawać i addajuć ŭžo ad siabie małymi wučastkami drabniejšym haspadaram-chlebarobam. Razumiejecca, arendary pry hetkich apercijach najbolš dbajuć a sabie — a swajej kišeni: z wialikim lichwiarstwam waročajuć jany swaju arendu. I wychodzić woś što: chlebarobam-pracadnikom prychođizca ŭžo nie na adnaho pana pracawać, a na dwuch: na pana ŭlaśnika i na pana arendara. Čaho nie zdaleŭ zrabieć biadny sielaniŭ adzin, asiliŭ ich hramada: zlučyŭšysia ŭ supolki, stali jany sami brać wialikije abšary ziamli ŭ arendu i hetkim paradkam choć adnaho pana pazbylisia: tyje šalonyje pracenty, što zarablaŭ na pocie chlebaroboŭ za swoj kapital arendar, pierajšli ŭ ruki sielan.

Ciapier u Italii arendnyje supolki zawialisia šmat ŭžo dzie, i koŭnaja takaja supolka pawedluh miejscowych potreb i wyhod maje swaje prawy. Tak, naprykład, u prawincijach Redžo-Emiljanskaj, Bołonskaj i ŭ Fabryko, dzie arhanizacii kirujucca amal nie adnastajnymi prawilami, prymajuć u čłeny supolki jak muŭžyn, tak i kabiet, katoryje zsum nie majuć swajej ziamli, abo takich chlebaroboŭ-ŭlaśnikoŭ i chlebaroboŭ arendaroŭ, u katorych ziamli tak mała, što, upraŭiušysia z joj, palawina času ješće astajecca swabodnaho.

Koŭny čłen supolki, ci to muŭžyna, ci kabietka, pierš-na-pierš pawinien pa-łaŭyć čłenskiju platu — 1 liru (37 s palawinaj kap.); aprača taho, muŭžyna biare na siabie 2 doli (pai-akcii), a kabietka, kali nie maje hrošy, to adnu doli skłađeŭny pa 12 lir (4 r. 50 k.). Wyplačywać hetyje hrošy možna pa častkach praz kolki miešiacuŭ.

Supolka maje swaje ustanowy, pawedluh katorych usimi waŭniejšymi sprawami kiruje ahulny schod čłenoŭ, a dla drabniejšych spraŭ wybirajuć pa-miŭ siabie radu (predsiadaciela i wo-slem čłenoŭ), nad katorymi naznačajecca ješće niekolki wybarnych čłenoŭ, ŭžo dzieła rewizii samaj rady.

Rada ad siabie naznačaje kamisara, jaho pamočnika, mahazynnika, ščeta-woda, kasira i t. d.

Usie haspadarskije raboty wiaducca pad zahadam kamisara, ich dahledaje pamočnik kamisara.

Na rabotu biaruć, razumiejecca, swaich čłenoŭ i plata idzie im abo ada-dnia, abo ahulna. Kali rabota addajecca ahulna, to dahlad za joj, aprača pamočnika kamisara, prymaje adzin s pamiŭ čłenoŭ, katory i atwiečaje za akuratašć i sumlennašć зробlenaj raboty.

Swabadniejšym časam, kali pracy ŭ haspadarcy nie chapaje dla ŭsiech čłenoŭ supolki, ich naznačajuć na raboty pa čarodzie; ŭ haračy čas bywaje, što, kab sprawieca na paru z rabotaj, naj-majuć ješće i nie čłenoŭ, a sa starany.

Kali katory s čłenoŭ supolki dzieła jakoj niebudź pryčyny nia moŭže stać na čas da raboty, to na swajo miejsce pawinien nia tolki pastawić druhoha, ale i pałaŭyć hrošy zaplaćić najmitu. Plata wydaecca rabotnikom raz na tydzień.

Jak raschod, tak i dochod z haspadarki što dnia ŭpisuwajucca akurata-na u knihi. Uwieś zarabotak, jaki astajecca ad arendy, idzie ŭ zapasowy kapital, s katoraho pa pastanaŭleńniu schoda raschodujecca na roznyje potreby supolki: kupajuć lepšyje mašyny, nasieńnie, biaruć, kali chwataje času, padrady na haspadarskije raboty, kab dać zarabić swaim čłenom; wydajuć hrošy na nawuku, na padmoŭu dla biadniejšych i chworych i t. p.

Z usim inakšymi ustanowami kiru-

jucca arendarskije supolki u druhich prawincijach Italii — Lombardii i Sycylii. Hrošy na pačatak tak sama skłađajuć čłeny supolki, kali-ž kapital zbieraecca mały, to dapazyčajuć na staranie i ŭziauŭšy dwor u arendu, razbiwajuć jaho na małyje wučastki. Na koŭny taki wučastak naznačajuć asobnuju platu i razdajuć ich pamiŭ swaich čłenoŭ. Kali wychodzić sporka, to wučastki ciahnuć na losy. Tut ŭžo koŭnaja siemja haspadaryć sama na sabie, aby tolki zaplaćić arendu; ale wyhada taja, što arenda bywaje taniejšaja i koŭnaje drobnaje haspadarstwo moŭže karystać z dobroho nasieńnia, z darahieh mašyn, z żywioly da pracy i inšych potrebnych rečej, katoryje zakupiwaie supolka dla swaich čłenoŭ i ad siabie pazyčaje im pa čarodzie.

Kab lepš ješće naładzić hetyje supolki, ŭ Italii byŭ naznačeny ahulny zjezd (kongres) usich drobnych arendaroŭ-chlebaroboŭ; na im zrabili pryhawor zalaŭyć techniko-haspadarskiju kantu (biuro), świadomyje čłeny katoraj dawali-b spradki i rady ŭ roznych sprawach potrebnych dla čłenoŭ supolak: dzie dostać arendu, jak lepš haspadaryć, što nowaho zawiaści, kab mieć lepšuju karyšć, jak zakłađać probnyje paletki, dzie što kuplać, a dzie što zbywać skarej i t. d.

Ciapier takich kantu u Italii jość niekolki; pamiŭ słuŭčacych u joj bywajuć ahranomy, inŭženiery, słowam, ludzi z nawukaj i praktikai, katoryje swaje siły i wiedamaści nie žalejuć addać na karyšć rodnaho kraju. Što najeiažej bylo s pačatku dla italjanskich arendnych supolak, — heta niechwat hrošej. Biadniejšyje sielanie-chlebaroby nie mahli, razumiejecca zrazu zlaŭyć bolšaj sumy, jakaja kaniečnia potreba była, kab haspadarka jšla składna i dawala lepšy dochod, — na heta treba nakładu. Ale uskorašoi naładziłosia i heta: arendnym supolkam stali pazyčać hrošy haspadarskije supolki, pazyčkowye banki, inšym razam sam-dwor čekaŭ z aplataj arendy, a to pamahali i ludzi zsum nie pryčastnyje — sa starany, ale bahatyje, spahadajućyje hetaj waŭnaj sprawie. Koŭny s pamiŭ ich dobra razumić, što hrošy nie na toje, kab leŭali ŭ banku, dyj za arendnyje kupony — pracenty tolki sycieć si taŭ-ścieć samomu, ale razumić, što kapital pawinien iŭsieŭ pobać s pracaj, a značycca, być ŭ rukach pracujučaho narodu. Tady i tolki tady hrošy buduć dawać praŭdziwuju karyšć nie adnamu kamu kolečy, ale ŭsiemu, u rodnamu kraju.

Siabruk

Siabruk

Siabruk

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

Kab ja kniaziam byŭ utadarnym.

I kaciusia-b praz paletki
Światłaj palasoj.
Kab ja ptuskaj byu kryłataj
Pieć i lotać moh.
Byu-by ptuskaj nie zakłataj
Pa rasie na soch.
Hruhanom by ja nie krumkaŭ,
Nie nawodziu słoz,
A na kryllach našu dumku
K Bohu-by panios.
Krydu-wiedźmu našych mieżu
Biednatu i čmu,
Usio-b papraŭdzi, jak naleže,
Wylicy Jamu...

Janka Kupala.

Try hrośy.

(Narodnaja kazka).

Heta było u daŭnyje časy. Żyli u adnej wioscy dwa kumy: Maciej i Ryhor. Maciej byu bahaty, a Ryhor biedny, ale jak to raz wyjśćo tak, što Maciej pacycyu u Ryhora na skoruju ruku try hrośy. «Zaŭtra, kazaŭ jon: «ad dam tabie hetyje try hrośy». Ryhor adnak na zaŭtra nie pajšoŭ da Macieja, ale pajšoŭ aź praz dwa tydny u nadzieļu. Maciej doŭhu nie addaŭ, kažućy, što ciapier u jaho nima hrośej. Praz dwa tydny Ryhor iznoŭ pryšoŭ da Macieja i tak sama pajšoŭ damoŭ ni s čym. Tak jon i chadziŭ da Macieja blizka s poŭhoda, ale troch hrośej nia moh spahnać. Pryjeŭšiasia heta i Macieju. I woś jon u adnu nadzieļu, ždućy Ryhora, prykinuŭsia pamioršym. Żonka prybrała jaho, jak pamioršaho, i jon loh na ławie pad abrazami. Jak tolki uwjyžoŭ u chatu Ryhor, żonka Maciejewa pačala hałasio: «A moj że ty Maciejka! Čamuż ty biež pary pamior! A jaź nie ždała, nie hađała. A moj że kumok! Nima uo Maciejki: pamior. A jak że ja ciapier budu z dziećkami! Ale Ryhoru pakazałosia, što Maciej nadta mała na pamioršaho padobny. Jon staŭ pierad ławaj ukłenćy żhawaryu paciery, a pašla pacierabiŭ Macieja u stupniu nahi. Maciej ciarpieŭ, ciarpieŭ, a pośle tki pasunuŭ nahu. «Stydna, stydna, kum, skazaŭ Ryhor Macieju: «stydna praz try hrośy umierać».—Nu što ž, kumok, atkazaŭ usta-jućy z ławy Maciej: «užo u hetu nadzieļu, što prydzieć, addam tabie try hrośy, a ciapier nima.

Jak pryšla heta nadzieľa, Ryhor iznoŭ pryšoŭ da Macieja. Żonka Maciejewa pačala hałasio: «A moj że ty kumok! A jak że ciapier budzie? Užo zapraŭdy pamior moj Maciejka. Užo jon na mahilniku!»—«Nu što ž, skazaŭ Ryhor: pajdu na mahilnik—pamalusia tam za dušu Maciejka». Pryšoŭszy na mahilnik, Ryhor zapraŭdy uba-čyŭ świeżuju mahilu, ale jon padyšoŭ da jaje i staŭ, rawućy jak byk, raskap-ywać mahilu nahami, bytčym heta ra- biu byk.—A kab ciabie waŭki! Zakry-čaju z mahiły Maciej: «Pašoŭ won!»

— A, skazaŭ Ryhor: dyk kum i ciapier ni pamior, ale żywy siadzić u mahile? Stydna praz try hrośy hetak nad saboj zdziakawacca! Jak że ty tam dychaŭ? Ryhor raskapaŭ piask, adniaŭ doški, i Maciej wylez z ziamli.

— Jak ja tam dychaŭ? skazaŭ Ryhoru: żonka puściła mnie adduśynu praz dźwie ceŭki (trubački). Ale užo wybačaj, kumok. U hetu nadzieļu na- peŭna addam tabie doŭh.

Jak pryjšia heta nadzieľa, Ryhor pajšoŭ da Macieja. Żonka Maciejewa iznoŭ pačala hałasio: «Oj, biednaja ž ja, niešćasnaja! Zapraŭdy-ż pamior moj Maciejka. Pakaraŭ jaho Boh, što tyje razy przydywaŭsia».

— Što-ż, užo schawali? Zapytaŭsia Ryhor.

— «Nie ješće, adkazała Maciejcha: staio u trunie na mahilniku u kapli- cy».

— Nu štož, skazaŭ sumna Ryhor: pajdu pamalusia za dušu niaboścyka.

Pryjšoŭszy na mahilnik, Ryhor uwajšoŭ u kaplicu: praŭda—truna sta- jała pasiarod, a u wuhlu kaplicy sta- jała šafa. Ryhor cichańka zalez za ša- fu i staŭ ždać, što budzie. Jon dumaŭ, što Maciej palażyć u trunie da naćy, a pośle ustanieć i pojdzieć damoŭ, ale wyjšio nie tak. Jak tolki ściannieła- sia—uchodziać u kaplicu nadta mnoha ludziej. Pa ich razhaworu jon paznaŭ,

što heta byli niadobryje ludzi, ale raz- bojniki. Razbojniki razlażyli na trunie nadta wialikuju kuću hrośej i pačali ich lićyć i dziaćić pamiz saboj. Skora jany padzialili hrośy, ale adnamu raz- bojniku nichwatało proć druhich čaty- ry hrośy.

— «Pieresiaćy trunu miaom, ad adnaho razu», skazaŭ jamu drugi raz- bojnik: «ja tabie dam swaje čatyry hrośy».

Jak pačuŭ hetkije strašnyje słowy biedny Maciej, dyk staŭ z usiej siły stukać kułakami u pakryšku truny i kryć: «Ustawajcie usie miarcy!» «A Ryhor, siedzićy za šafaj, pačau adzy- waćca: Ustawaj, ustawaj, ustawaj... Papużalisia razbojniki, kinuli hrośy na trunie i paćiekali s kaplicy. Tady Ry- hor zniaŭ pakryšku z hrašyma s truny i wypuścił Macieja. Maciej i Ryhor pa- dzialili miż saboj razbojnickije hrośy pa-raŭnie.—Nu ciapier užo ty maješ, kum, čym addać mnie try hrośy», skazaŭ Ryhor. Ale Macieju usio tki škada było addawać doŭh Ryhoru.

Adzin z razbojnikoŭ nabraŭsia ad- wahi, padyšoŭ da kaplicy i hlanuŭ u jaje praz wakno—što tam robićca? Ta- dy Maciej sarwaŭ z haławy razbojnika šapku praz razbitaju wietram šybu i, padajućy jaje Ryhoru, skazaŭ: «wot tabie za try hrośy!»—«Bratcy! skazaŭ razbojnik, pryłacieŭszy da tawaryšoŭ: uciekajcie jak siła zmože—nadta mno- ha miarćwiakoŭ paustawało: mianie chacieli uciahnuć da siabie praz wak- no, dyk ja čuć wyrwaŭsia».

Nina Iwanowa.

Siaucam.

Dzie wy ūsie zdolnyje, licami ūdałyje,
Z dobrymi dušami k pracy rachmany-
mi

Wydźcie ūpiarod!
Poŭnaju źmienaj zierniaty zdarowyje.
Siejcie na niwy bahatyje nowyje—
Budzie usochod!
Doŭha byli jany ūsimi zabytyje
Dzikaj trawoj čemiarycej pakrytyje
Żdali na was.
Ciomnyje chmary nad imi nasilisia
Darma pali wadoj j pranasilisia,
Až pryjšoŭ čas.

Budzie dawoli ty ūže pależałasia,
Siły nabrała i ūmacawałasia
Daj že nam plod!

Wydźcie ūsie zdolnyje, dumkami ūda-
łyje,
Wydźcie ūsie šćyryje k pracy rachma-
nyje

Stańcie ūpiarod!

M. Aroŭ.

Struha.

Rady dla haspadarou.

Ješće korm. Choć wosień i za- ciahnułasia sioleta, ale haspadary, ci to tolki starym zwyčajem, ci tki napraŭla, krekuć i narekajuć na niasporny korm. Niaspornym jon može być dzieła taho, što sioleta choć uradźaj na ziernie byu i nia kiepski, ale salomaj nie nadta pa- rasto.

Woś zaŭčasu dobra wiedać usie- lakije sposaby karmieŭski, zaŭčasu wyprabywać ich i, katory z ich pry- datniejšy, —karystać.

Tam, dzie blizka jość listawyje lasy, jak: biaroza, kłob, dub i inš., narezać wietaćak s pryrostu apoś- niaho hoda, ssiekać ich drobnieŭka i ūsypaŭszy ū jakuju kolecy pasudzi- nu (boćku, ci wializarnuju kadź) za- lić haračej wadoj, uliŭszy spierśa na kožuaje wiadro wady pa lyżki 2—3 kwasnaho małaka. Praz try dni korm hatou, tolki zrazu skacinie dawać jaho pa funty 4—5 na štuku, a pa- la užo možna budzie dawać i pa 10—15 f, a koniam pa f. 10.

U kaho astałasia letaŭniaja sało- ma, miakina, ci ūmiecie, to, razu- miejeca, skacina ich nia budzie tak łasa ješć, jak sioletnieje, bo praz daŭniejšy čas wywieŭreje, albo pry- tuchaje. Kab zrabieć z hetaho zdat- ny korm, robiać tak. U jakaj kolecy budyninie wykapywajuć jamu takoj

wieličyni, kab paloženaho tudy kor- mu chwatało na čatyry dni. Jama hetu razbiwajuć doškami na kryž na čatyry čaści, zrezaŭszy i źmiešaŭszy korm, mocna pabiwajuć im adnaho doia pieršaju skrynju i dobra zaliŭ- sy haračaj wadoj, zwierchu naciska- juć jakim kolecy cižaram. Na drugi dzień hetak sama robiać z druhaj skrynij, na trećej—s trećej i t. d. Korm robićca zdatnym praz try dni na čaŭwiorty, a jak jama razbi- ta na 4 častki, to i budzie wypadać na koždy dzień hatowy korm.

Apilki. Ciapier, kali našy dwary jak maha starajucca žnižoŭwać la- sy, bo najbołš imi tolki i dychajuć, tartaki rastuć skrož, jak hryby pa- la daŭdžu. Kožuamu wiadoma, kolki pry hetych tartakach zabirajeca apilak. Kopy achwotnie darma ich addajuć, bo dzieć nima kudy, a miejsce tolki zajmajuć. Tymčasam apilki nie takaja ūžo ni na što nia zhodnaja reč; i ciapier, kali bołš ča- su jość u kožuaho haspalaru, nia skaŭzila-b z ich karystać.

Sami pa sabie apilki, jak hnoj, praŭda, słabawaty, ale wywiezienyje na ciazkuju ziemlu, hrunt pulchnie- je ad ich; wywiezienyje na lohkuju, piaseńnuju ziamlu, hrunt, robićca žwiazlejšym. Aprača taho, zaaranyje apilki wydajuć s siabie taki kwas, kator raspušćaje, karystajcie dla uzrostu zboža, hnojnyje zapisy (choć i ū pustym poli) samaj ziamli.

Čto rabić kampostajcie kućy, wielmi dobra da ich dasypać apilki, bo jany prydaŭcu pulchnašć i wilhać.

Čto maje školku sadowu u, ma- liŭnik, parečki, ci aħreŭ—tak sama absypać apilkami nadta karystnaja reč. Pad imi robićca pulchniejša, a i wilhatniejšaja ziemia i aprača taho nie tak zarastaje zielle.

Na zimiu, smat čto z haspala- roŭ, absypajuć przyžby dla ciepla piaskom. Kožu ū waźniejšy haspadar, dobra wiedaje, jak skora piasek pie- rejedaje drowa: čbata, jak wiš, za- saniecca biaz padruboŭ. Tymčasam, absypaŭszy chatu apilkami, niča- sienki zrubu nie zaškodzić, a ciapło budzie toje samaje, kali nia lepšaje.

Hetak sama stol na chacie lepš pasypać apilkami, jak piaskom, bo smat lahcej.

Dla sadaŭnikaŭ. Badaj nima cia- pier takaj wioski, dzie by choć adzin nie znajšoŭsia haspadar, kato- ry ūmieje sčapić dziecki. Bieda tolki, što hetych dziećak nie chwata. Nie raz zdaryłosia mnie baćcy, jak za kolki wiorst z lesu, wykapaŭszy niej- kaj u krywulu, ciahnie biedak u swoj sadoćak, kab pasła wyhadać sa- bie, pryšćapiŭszy, dreŭce. Tymčasam biez wialikaŭo zachodu i biez nija- kaho raschodu koždy haspadar mo- że zawieści ū siabie dziećak raŭnyoh, zdarowych—kolki chacia.

Ciapier—z wosień, ūziaŭszy har- niec, drugi dzikich jabłak, ci iħruš, wybrać z ich nasenne, (tolki treba zwažać, kab spiełyje byli), źmiešać jaho s suchim piaskom i ūsypaŭszy ū haršćok, zakapać na ūst zimiu ū ziamlu. U tym miejsce, dzie zakapa- jecie, ūbijecie kałok, bo pašla trudno budzie znajści. Na wiasnu, dastaŭszy nasenne, pasiejać jaho, jak siejacie buraki, na hračkach. Kali ūžo pau- zychodziać dziecki, ich raz, drugi apaloć. Na drugi hod, a najdałš na trećej (kali słaba zyjšli) ich ūžo tre- ba aściarožna, kab nie pahłumić ka- reńcyki, wykapać i zreć—jakich poħarsyna adnu ad druhaj pierasa- dzieć na nowaje miejsca. Praz hod, kali dobra pryjmucca, krapiejšyje staćki m ūžo sčapić.

Haspadar.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespondentoŭ).

Minsk. Pačala wychadzić što dzien- naja kazonnaja hazeta «*Minuckia Eždnieŭnyja Widoŭmoŭstia*», hłaŭnaja meta hetaj hazety—wiaści wybary u čaŭwiortuju Has. Dumu pad swaim ki- runkam. Kiraŭnikami hetaj hazety bu- duć: prawicie kancelaryi gubernatora Pietrow i żyd—piarechryŭt Šoffer.

— Ziemskuju balnicu buduć buda- wać u miastečku Samochwatawiczach, dzie ūžo kuplena pad balnicu ziemia ad kniaŭini Doħorukowaj, a nie ū Tyškiewičoŭskim haradku, jak pierš manilisia.

Mikoła Kamaroŭski.

Minsk. Minskaje sielska-haspadar- skaje tawarystwo postanawilo zrabieć u čerwieni miesiacy hetaho hodu ū Min- sku sielska-haspadarskaju wysaŭku.

H. Nawahrudak. Minsk. ħub. Na- wahrudzkaje pawietowaje ziemstwo pa- stanawilo atkryć u Nawahrudku ziem- skuju ħimnaziju.

Dwor. Siućy. Minsk. ħub. ħum, paw. U hetym dwaru zawiali c kawu- ju nawinu. Pamiešcyk, ħienierał Rutyn- ski wypisaŭ s Samarskaj ħub. 8 wiar- bludoŭ, za katorych płaću pa 150 rub. z dastaŭkaj na stanciju Puchowicy. Wypisaŭszy wiarbludoŭ paćali imi pra- cawać kala ralli. Woz, na katory pa- ktaŭ 120 puduŭ zboža i sieŭ 8 lu- dziej, para wiarbludoŭ wieźla saŭsim lohka. Zdatny jany da usiakaj pracy kala ralli. Maroży pieranošić dobra, adno tolki bajacca daŭdžu, u čašie katorych ich treba akrywać ħuŭkami. Jaduć aby što i kali im natažyć jady adrazu na cely tydzień, to nie žydać bołš, jak wymahaje ich arħanizm.

Wilnia. Haradzkaŭa komisija ab na- rodnaj ašwiecie apračawiłi projekt at- kryćcia ū Wilni uniwersyteta na pa- miatku 300 letniaŭ ħadaŭščyny carstwo- wania Domu Romanowych.

— Ministerstwo ašwiety zaŭdało ad wilenskaj ħaradzkoj Dimy, kab ja- na jak najħitcej paćala plan ab za- wiedźenni aħulnaho paćatkowaho na- wučannia ū Wilni.

W. Rečyšće. Wilejskaho paw. Krajsk. wol. Na drugi dzień Kalad wa- ročajućsia s Pasadca, ja spatkaŭ zna- jomaho susieda, katory pačau mianie prašić zaišći u jahoŭuju chatu. Ja pa- winien byu pasłuchać. Uwajšoŭ ja u chatu i baću: niekolki čaławiek siadziać, čto na zedli, čto na ložu, a adzin za stałom, siadzić i pierahortywaŭ niejkuju knižku. Ja padyšoŭ da staŭ i zdziwiŭsia. bielaruski kalendar na 1912 ħod. Usie susiedzi paćali prašić mianie paćytać: «bo tut jość štoś cika- waje, ale naš čytaka ni ħak nie patrapić čytać».—«Čaho-ż tut nie patrapić?» skazaŭ ja, «kali tut usio zrazumiejać. Tut tolki paćatak treba uhledzić, a kaniec sam pryłacieć na wum». Adnak usie nie pierestawali prašić i ja pawi- nien byu prysieści da staŭ, kab čym kolecy cikaŭym paciěyć susiedzoŭ. Usie scichli, jak tolki ja pačau čytać, a pośle uzrywam śmiechu i wiasioła- ci nie było kanca. Pračytaŭ ja im usie apawieďannia, wieršy i ješće kolki haspadarskich rad i żartuŭ.

Usie šćyra dziakawali za toje što pasłuchaŭ i nie zalaŭiŭsia paćytać toje, što miła i doraħa dla duśy usiakaho bielaruska. Z usiaho widać, što rwiecca duša našaho sielanina-ħlebaroba da lepšaj doŭi, da lepšaho žycia, tolki, pakul što, ciazka skinuć jarmo ciem- naty. Pracujcie bratry maje, pracujcie i wiercie, što praćniecca zabitaŭ duša bielaruska, zabjecca ħutcej u ħrudziach jaho serce i stanie jon swiećtym i ra- zumnym.

A. Pietr—uic.

Wałożyn. Wilen. ħub. Ašmian. paw. U nas, dziakawać Bohu, jak i u lu- dziej atkryli sielski bańcok i atrymaŭ- ŭszy s kazny 2.000 rubloŭ na paćatak, za adzin tydzień usie ich i razsunuli. Raspacyć to wieli było lohka i sko- ra, bo kala nas narod wielmi na ħro- ŭy patreby, nima wiedama ci budzie hetak lohka ich pazyskiwać; «Daj Bo- že, ale nia wiedaju».

Nidaloka ad našaho miastečka u wioscy Rečeniak adzin sielanin zarubaŭ na śmierć swaju žonku siakieraj, kaza- li jana była wielmi złoŭnaja baba, a jon dyk saŭsim čichi, a jak inšyje ka- zali, dyk i durnawaty čaławiek, tak što jana jaho z synkami časta zaha- niała. Ale widać što pierabrałasia mier- ka, bo hetak kazali było i hetym ra- zam. Jany jamu upierad nahreli dobra karkawinu, a jon ad ich uciekajućy

schapiu papaušyusia siakieru na ściercy, dy stuknuu żonku u łabacinu. A u prysiołku *Sidarawic* u adnaho bahataho haspadara była paradnaja ślamiejka, jak bab tak i mužčyn i samy małodšy z ich krečcyk byu ješče nie ženaty i jamu, jak widać zamanuśsia žaniceca, a tut starejšyje nie pazwalajuć, choć ty im koł na haławie čašy. Tady jon prydumau woś jakuju štuku: pryhlediūšy, jak baby waryli zacirku na wiačeru, patsypaū tudy dobryje pryharšcy blokatu, a tyje jak nachlobalisia, dyk pajšli wyrandažyć usielakije štuki. Adny piajuć, druhije wyjuć, trencije halośiać; dzieci pazałazili pad pieć, dy dziaruć kazły, a staryje skaćuć pa chaci paskidaūšy saročki, jak kažu u prapradziedoŭskim ubory; a žutka, što tam narabiłsia. Na zaŭtra, kazali, prywozili znachara, ale biednamu krečcyku žaniceca, jak nie dawali tak i nie dajuć.

Stary Ulas.

W. Plusty, Wilensk. hub. Ašmiansk. paw. Dniom zajmajusia haspadarkaj: malaću, siećku režu, skacinku dahledaju i t. d. A jak przyjdzie wiečer, to usie zbierajucca da haspadara D. i słuchajuć jak ja čytaju „Našu Niwu“ i usie z hetaho wielmi rady, bo kożny rozumieje swaju przyroduju mowu i choće wiedać, što dziecca na świeci, jak żywuć naŭsy braty biełarusy.

Naša wioska nie wialikaja: šeśo wałok. Ziemia dobra uhnajena i kożny haspadar maje usiaho, što jamu pa trebna da żyćcia.

U našu wiosku przychodziać što tydzień try ekzemplary hazet: „Przyjaciel“, „Gazeta świąteczna“, i „Naša Niwa“, katoruju ja wypisywaju.

Chłopey i dziećcy nie chodziać pa wiasielach i pa wiečarynkach dzie bywajuć nie prystojnyje hulni, a jak przyjdzie niadziela, to usie zbierajucca da adnej chaty i piekna śpiewajuć biełaruskije pieśni: „Oj pajdu ja łuham“, „Zialony duboček“ i druhije.

Pranuk Suboć.

Hrodna. Hetymi dniami adbyłsia narada ślachty hrodz. hub. Na hetaj naradzie postanawili, kab na pamiatku staletniaj hadaŭščyny 1912 hadu asygnawać 75 tysiać rubłoŭ na atkryćcie niżejaj sielska-haspadarskaj škoły.

H. Dźwinsk. U wajennym składzie dźwinskaj krepaści wykryli niemału kradziežu sałdackaj adzieży. Kradzieža tym bołš cikawaja, što hetyje sklady ŭ dzień i ŭ nočy wartujuć sałdaty z winoŭkami u rukach.

H. Homiel, Mohileŭsk. hub. U Homieli rada wučyciełoŭ miejscowaj himnazii wyhnała s przyhatawicielnaho klasa wučenika za palityku; jon nie pachwalaŭ Stołypina.

M. Bieli, Mohil. hub. Horeckaho paw. U hetaj wioscy sabralisia chłopey da haspadara B. i, zapłaciūšy jamu poŭrubla za niespakojstwo, sieli hulać u karty na hrošy. Cieraz hadzinu k im przybawiliusia ješče adzin. Haspadar i za jaho paprasii płaty. Tojatkazaŭsia, što jon budzie hulać s kampaniej, jakaja užo zapłaciła. Uznialasia swarka, skora jany schapiliusia za hrudzi. Na pomać haspadaru pryskočyŭ syn i żonka. Jany tak nataŭkli chłopca, što jon jak miortwy braznuŭsia ab ziemi. Tawaryšy wyciahnuli jaho nadwor i doŭha porskali wadoj u twar, pakul wiarnuli jamu przytomnaś. Padaŭ jon u sud na B.

U našych wioskach badaj usie sielanie uzialisia za hulniu u karty na hrošy (przykład dali wučycieli i žalez-nadarożnyje słužačyje). Słdziać za hulnioj dni i nočy, prahuliwajuć sumleńnie i bahaetwo; inšyje prahulali apoŭniuju kašulu i puścili u świet siamju; inšym przy sporey wytaŭkli siłu i rozum. Kab zništożyć takuju brydkuju reć, u wioski prysłali straźnikoŭ. Ale blahaja reć raście, jak pošeś, bo i sami straźniki łasy u doŭhi zimowy wiečer pierakinnucca s sielanami u karty.

Sauka Kawal.

Koŭna. Kowienskaje sielska-haspadarskaje tawarystwo ustraiwaje u Lipni i Żniŭni miesiacy wa usich pawietach hubernii siamidzionnyje kursy dla sielska-haspadarskich mašinistoŭ.

U wioscy **Siesikach** Kow. hub. Witkamirsk. paw. Wałasnaja schodka užo druhi raz postanawiaje, kab u niadzieli i swiatočnyje dni začyniać usie šynki i manapolku.

M. Hajdy, Kowiensk. hub. Miejscowyy addział litoŭskaho tawarystwa „Cwiarozaś“ na apoŭnim swaim sabraŭni postanawia, kab u čaśie wiasiel loŭ i pacharonoŭ saŭsim nie używać harełki. Chto złamaje hetu postanowu, taho buduć karać štrafam na karyśe tawarystwa.

Z usieh staron.

Piecierburh. Člen Has. Dumy Skalozubow telehrifuje ŭ hazetu „Přčb“, što hałodnamu nasieleńniu tiumienskaho pawietu zbožže kazionnaj zahatoŭki pradajucca na 10 kap. daražej za miejscowyye ceny. Miejscowyye tarhoŭcy zhadžajucca dastaŭlać chleb pa taniejšaj cenie, ale administracija nie zhadžajucca. Na hetym kazna tracić najmienš 70 tysiać rubłoŭ.

— Kamisija Has. Sawieta ab pačatkowym nawučańniu zakončyła swaju pracu. Bołšaj čaściu hałasoŭ komisija postanawia, kab miejscowuju mowu saŭsim pawykiadać z „inorodčeskich“ škot.

— U „Russkom Sobranii“ stałsia nowaje bujanstwo. Sabrańnie rozdziłiło na przychilnikoŭ Nikolskaho i Puryškiewiča. Supierečki pierajšli u praŭdziwaje bujanstwo. Sabrańnie przyjšiło jak najchutčej zakryć.

— U Piecierburskim akrużnym sudzie razbiralaŭsia sprawa wiadomaho sajuznika Łaryčkina, abwinawačenaho u zabićci Hercenštejna. Hetym razam Łaryčkina sudzili za ubiŭstwo rabočaho siemianikoŭskaho zawodu, Muchina. Łaryčkin na sudzie przyznaŭsia da ŭsiaho. Sud zasudziŭ jaho na 4 hady u katarhu.

— Centralny kamitet socijał-rewołucionieroŭ abwieściŭ, što s. r. nie przyčastny da ubiŭstwa Stołypina.

— Senat przyznaŭ, što żydy nie mohuć arendawać wazioru, kab ławić rybu, bo heta nia promysiel, a arenda nieruchomaści.

— Hłaŭnaje upraŭleńnie kazionnaj pradaży spirtnych napitkoŭ padlicaje, što ŭ 1912 hadu dla Eŭropejskaj Rasiei treba 81.806 451 wiadro harełki, a dla Sibiry—6 milionoŭ wiodzier. Usiaho 87.800 000 wiodzier značyć, na 400 tysiać wiodzier bołš, čym było wypito ŭ hetym hadu.

Maskwa. Hurtok maskoŭskich ukraŭcoŭ dastaŭ pazwaleńnie wydawać u rasiejskaj mowie miesiačnik „Украинская Жизнь“. Miesiačnik paćnie wychadzić u hetym miesiacy.

Warsawa. U suwalskaj hub. zakryli litoŭskaje praświetaŭne tawarystwo „Żyburis“, katoraje mieło 57 adzieloŭ, i bahata pačatkowych škot.

— U Warsawu z Łodzi ŭ pojezdzie przywiazli trunu, katoruju zdali na stancii, zajawiūšy, što tam niaboščyk. Palicija niešta zapadazyła ŭ hetym. Trunu adpiečatali i ŭ jej znajšli tolki ziamlu dy treski. Zrabili daznańnie. Wyjawiliusia, što ŭ adnym s pahraničnych miasteček areštawali adnu asobu za palityčnyje sprawy. Areštawanaho pasadzili ŭ pojezd, što išoŭ u Łoź. U darożie areštawany atruciŭsia. Trup pałażyli u trunu i pasłali s tym že pojezdam. Na adnej z stancij trunu z niaboščykam niechta ukraŭ i zamiesta jaje pałażyŭ druhuju z ziamloj i treskami.

Ryha. U Ryzie adbywajucca mitynhi rabotnikoŭ, katoryje wymahajuć piereladu sprawy ab deputatach II Has. Dumy, katoryje naležali da sociał-demokratow i byli wysłany ŭ Sybir.

Żytomir. Hraŭ Jazep Tyškiewič starajucca, kab ziemstwo pryniało ad jaho 100 tysiać rubłoŭ na s'aredniuju sielska haspadarskuju škotu jaho imieni u Biełkach na Wałyni.

Chierson. Technoŭh Šajkiewič padaryŭ chiersonskamu huberskamu ziemstwu swoj dwor, katory wart 50 tysiać rub., jon choće, kab hetyje hrošy pajšli na narodnuju aświatu.

Rostoŭ na Donie. Haradzkaŭa Duma robić starańnia kab atkryć uniwersytet u Rostowie i kab hetu uniwersytet byŭ u Rostowie, a nie ŭ Nowočekasku; Duma wyznačyła 2 miliony rub. na uniwersytet—u dwaja bołš, čym ho-rad Nowočekask.

Pry hetym numer razsyłajucca usim padpisčykam „Biełarusk. kalendar na 1912 hod“.

Abwiestki.

Wyjšou z druku i pradajucca BIEŁARUSKI KALENDAR

Na 1912 hod.

Pradajucca u kniharniach i redakcii „Našaj Niwy“, Wilnia, Zawalnaja 7.
Cena 15 kap., s pieresyłkaj prostaj banderollu 20 kap.

ПРИЙМАЄТЬСЯ ПЕРЕДПЛАТА на 1911—1912 шкільний рік на український педагогічний журнал „СВІТЛО“ Журнал призначається для семі і школи і виходить раз на місяць (всього 9 книжок, кожна розм. од 5 до 6 аркушів).—Передплата на рік 4 карб. На пів року 2 карб. 50 к. Адреса: Київ. В.—Володимирська 93.

Znachodziačyjesia pad wiadamam ministerstwa torhu i promysłoŭ.

Sčetawodnyje kursy

N. I. i A. I. Mochowych dla mužčyn i kabit. Wilnia Hieorhijeŭski pr. 44. Atkryt tryjom prisenij. Pačatak nawuki 5 lutaho. Wypusknyje ekzamieny u kančy čerwieńca (junia). Wučać: buhalteryi, tarbowaj aryfmietiki, korresp. komercija, tarhow. zakonowied. Płata 100 rub. Za asobnuju płatu: čužyje mowy, rasiejsk. mowa, aryfm. kalibraŭ stenohraŭ. Možno kupiŭ knihu N. I. Mochowa „Buchalterja i Mladšij kurs“. Teoria i praktika“ c. 1 r. 50 k.

Redaktar-Wydawiec A. Ufasoŭ.

Visuomenės, literatūros „VILTIS“ Eina iš Vilniaus trečiadieniais ir politiko & laikraštis „VILTIS“ penktadieniais ir sekmadieniais

K A I N A .
Mėnesio 12 6 3 2 1
Rusijoj 500 250 125 085 050
Užsieniuose 700 400 200 135 075
akcijos ir Administracijos adrs
Vilnius, Kozevennaja g. 5.

ОТКРЫТА ПОДПИСКА НА 1912 ГОДЪ НА ЕЖЕНЕДЪЛЬНИКЪ

„Запросы Жизни“

ВЪСТНИКЪ КУЛЬТУРЫ и ПОЛИТИКИ,
издаваемый въ С.-Петербургѣ, при ближайшемъ участіи:
проф. М. М. Ковалевскаго и Р. М. Бланка.
ВЪ ПРОГРАММУ „ЗАПРОСОВЪ ЖИЗНИ“ ВХОДЯТЪ:

1) Руководящія статьи по очереднымъ вопросамъ политической, экономической и литературной жизни Россіи и Запада. 2) Обзоръ событийъ послѣдней недѣли. 3) Корреспонденціи. 4) Соціально-экономическое обозрѣніе. 5) Литературное обозрѣніе. 6) Научное и техническое обозрѣніе. 7) Русская и иностранная библиографія. 8) Журналь журналовъ (обзоръ русскихъ и иностранныхъ журналовъ и газетъ). 9) Театръ. 10) Искусство. 11) Фельетонъ.

Подписная цѣна: съ пересылкой и дост.: на 1 годъ—5 руб., на 1/2 г.—2р. 75 к., на 1/4 г.—1 р. 40 к., на 1 мѣсяць—50 к., отд. номеръ 15 к.

Подписка принимается, въ главной конторѣ, „Запросовъ Жизни“—С.-Петербургѣ, Николаевская ул., д. № 37.

СЕЛЯНСКА „ЗАГІВ“ з малюнкамі выходить раз на тыждень.
ГАЗЕТА „ЗАГІВ“ Ціна на рік: 2 карб. 50 коп., на пів року: 1 карб. 30 коп. Гроші приймаються в книгарні „Лит. Наук. Вістника“, Київ, В. Володимирська 28.

Друкарня Marciny Kuchty, Tatarskaja, d. № 20.